

**Janina Kulczycka-Saloni**  
**(29 czerwca 1911 – 26 lipca 1998)**

Barbara Bobrowska, Ewa Paczoska

JANINA KULCZYCKA-SALONI  
(29 czerwca 1911 – 26 lipca 1998)

Całe życie Pani Profesor Janiny Kulczyckiej-Saloni związane było z nauczaniem literatury. Studia na warszawskiej polonistyce ukończyła w roku 1934. Do wybuchu wojny pracowała jako nauczycielka w stołecznych gimnazjach, przygotowując się jednocześnie do pracy naukowej. W czasie okupacji brała udział w tajnym nauczaniu. To w tym właśnie trudnym czasie skonkretyzowały się i ustaliły jej zainteresowania naukowe. Przedmiotem jej badań stała się twórczość Bolesława Prusa i cała epoka postyczeniowa. Tym zainteresowaniom pozostała wierna aż do końca swego życia. Po wojnie (po krótkim okresie pracy wydawniczej) na stałe związała się z warszawską polonistyką. Od początku dała się poznać jako znakomity organizator życia naukowego i pracy dydaktycznej, czego dowodem było powierzanie jej rozmaitych uniwersyteckich funkcji (kierownika Zakładu Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski, dyrektora Instytutu Literatury Polskiej, kierownika „Polonicum”, dziekana oraz prorektora Uniwersytetu Warszawskiego). Od urzędowania i „zasiadania” zawsze jednak ważniejsza była dla niej praca naukowa i dydaktyczna. Poświęciła wiele świetnych książek o charakterze monograficznym oraz rozpraw szczegółowych pisarzom drugiej połowy XIX wieku – Prusowi, Sienkiewiczowi, Spasowiczowi, Sygietyńskiemu, Żeromskiemu. Była autorką i współautorką podręczników akademickich dotyczących literatury tego czasu. Interesowała się także kulturą literacką epoki postyczeniowej (czego wyrazem była książka *Życie literackie Warszawy 1864–1892*), a przede wszystkim – problematyką komparatystyczną. Literaturę polską starała się bowiem interpretować w perspektywie porównawczej, szczególnie w kontekście dwóch wielkich literatur – francuskiej i rosyjskiej (znała je doskonale i czytała w oryginale) oddziałujących na twórczość rodzimych pisarzy w drugiej połowie XIX wieku. Do najwybitniejszych prac z tego zakresu należą te poświęcone recepcji naturalizmu (*Literatura lat 1876–1902 a inspiracja Emila Zoli*). Studia te oceniano jako odkrywcze i wybitne nie tylko w Polsce, ale także we Francji, wśród badaczy twórczości Zoli i jego szkoły. Wystąpienia Pani Profesor na zjazdach i kongresach Association Internationale de la Litterature Comparée (AILC) budziły też żywe zainteresowanie w międzynarodowym gronie komparatystów. Dowodem wysokich ocen działalności Pani Profesor w zakresie literatury porównawczej było powierzenie jej przez stowarzyszenie AILC zadania kierowania pracami międzynarodowego zespołu prowadzącego studia nad naturalizmem. Efektem tych prac były wspólne badania i sesje naukowe. Przygotowywana pod kierunkiem Kulczyckiej-Saloni wielka synteza inspiracji naturalizmu w literaturach w językach europejskich nie została niestety ukończona. Świetnie rozwijającą się międzynarodową współpracę przerwało wprowadzenie stanu wojennego i wynikające stąd zakłócenia komunikacji. Część materiałów przygotowywanych wraz z zespołem polskim ukazała się drukiem. Do ostatniej chwili Pani Profesor pracowała nad przekładami do książki *Programy i dyskusje naturalistów francuskich*.

Dorobek Janiny Kulczyckiej-Saloni wydaje się niezwykle istotny dla powojennych badań nad polskim wiekiem XIX w co najmniej dwóch aspektach. Po pierwsze, ciągle jeszcze warto sięgać zarówno po publikacje z wczesnego okresu jej twórczości, do dziś zachowujące swą świeżość (np. do monografii o *Faraonie Prusa*), jak też do jej prac najpóźniejszych – dzieł dojrzałej refleksji badawczej. Po drugie, wytyczone przez nią kierunki badań nad literaturą wieku XIX, a zwłaszcza jego drugiej połowy, stanowią dotąd cenną wskazówkę dla jej uczniów i kontynuatorów. Nie chodzi przy tym o inspirację o charakterze ściśle metodologicznym, lecz o znamienne położenie nacisku na sytuacyjne (polityczne) uwarunkowania powstawania utworów w okresie zaborów i wynikające stąd konsekwencje dla ich odczytywania. Dla Kulczyckiej-Saloni, zwłaszcza w późniejszym okresie jej refleksji literaturoznawczej, druga połowa wieku XIX to nie „pozytywizm”, lecz „epoka postyczniowa”, okres po kolejnym zrywie narodowowyzwoleńczym, naznaczony szczególnymi ograniczeniami możliwości ekspresji słownej.

W wywiadzie udzielonym na około pół roku przed śmiercią Pani Profesor tak charakteryzowała dokonania pisarzy okresu postyczniowego:

Nasza literatura krajowa jest tą literaturą, która mówi, co może. Gdyby ci ludzie mieszkali na emigracji, jak Mickiewicz, i mieli kontakty z krajem, jak Mickiewicz, to mogliby inaczej pisać. Literatura drugiej połowy XIX wieku to literatura więzienna, to wielki gryps<sup>1</sup>.

Z takiego właśnie postrzegania dzieł pisarzy postyczniowych wyrastały monografie, rozprawy i eseje Kulczyckiej-Saloni, nieraz bardzo kontrowersyjne (jak książka o Spasowiczu), ale pełne widocznej pasji badawczej, niezmiernie rzetelne w gromadzeniu, wykorzystywaniu i referowaniu obszernej bazy materiałowej. To one, a także osobiste kontakty Pani Profesor z wychowankami dały początek warszawskiej szkole interpretacji literatury postyczniowej (szkole nie do końca adekwatnie określanej przez Henryka Markiewicza jako „romantyczna” czy „patriotyczna”). Zaliczyć by do niej można przede wszystkim samą Panią Profesor, jako inspiratorkę, a także – jak sądzimy – nieżyjącego już Jana Detkę, Ewę Ihnatowicz, Waldemara Klemma, Danutę Knysz-Tomaszewską, Janusza Kosteckiego i piszące te słowa. Praktyka tej grupy historyków literatury, której odrębność wielokrotnie odnotowywano, rysuje się wyraźnie na mapie badań z ostatnich lat kilkudziesięciu prowadzonych nad literaturą epoki postyczniowej.

Obfitego i ważkiego merytorycznie dorobku Kulczyckiej-Saloni nie sposób opisać wyczerpująco w krótkiej publikacji o charakterze wspomnieniowym. Wybieramy z niego, sygnalnie, dwa epizody, zaświadczone, naszym zdaniem, o trwałych jego wartościach. Pierwszy z nich, usytuowany bliżej początku kariery uczoney, stanowi dowód przenikliwości i odwagi młodej badaczki, jak wyczulenia na etyczny aspekt uprawianego zawodu. Drugi – bliższy schyłkowi jej naukowej biografii – jest świadectwem zachowanych przez nią do końca niewyczerpanych dyspozycji badawczych i świeżości myśli.

Największą fascynacją w badawczej przygodzie z literaturą postyczniową był dla Kulczyckiej-Saloni Bolesław Prus – jego osobowość twórcza i dzieła, zwłaszcza *Lalka*. We wspomnianym wywiadzie określiła uczona tę powieść

<sup>1</sup> *Między Petersburgiem a Warszawą: los polonisty i prawda geologa. Z profesora Janiną Kulczycką-Saloni rozmawiają Barbara Bobrowska i Grażyna Borkowska. W zb.: Trzy pokolenia. Pamięci Profesor Janiny Kulczyckiej-Saloni. Red. A. Makowiecki. Warszawa 1998, s. 18.*

jako arcydzieło, dopowiadając w apologetycznym i „wyznawczym” tonie, zabarwionym znamioną troską:

W powieści, której celem było poznanie współczesności, bohater jest właściwie wszystkim, jak Konrad w *Dziadach*. To wielki krzyk rozpacz. Wielkość *Lalki* jest w tym, że tam jest tyle niekonsekwencji, tyle luk, braków, nieudomówień. I teraz czytaj, bracie, jak chcesz. Na tyle mi pozwolili<sup>2</sup>.

W tej nacechowanej emocjonalnie wypowiedzi znaczące jest sformułowanie o wielkości *Lalki*, jak też porównanie jej z *Dziadami*. Uwagę czytelnika zwraca



Janina Kulczycka-Saloni

również końcowe wtrącenie dotyczące konwencji czytania utworu, wynikających z różnego rodzaju ograniczeń: „Na tyle mi pozwolili”. Na sytuacyjność wypowiedzi krytyków w recenzjach współczesnych *Lalki* Kulczycka-Saloni zwracała niejednokrotnie uwagę w swych publikacjach. My, jej uczniowie, którzy słuchaliśmy jej słów na żywo, skłonni bylibyśmy odnosić to znamienne, jakby mimowolne, wtrącenie do politycznych powojennych uwarunkowań profesjonalnego pisania o literaturze. Dla nas, jeszcze w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, Pani Profesor była uczoną o dużym dorobku, międzynarodowej sławie, ale także (a może przede wszystkim) znaną polemistką Jana Kotta właśnie w sporze o *Lalkę*, a zarazem, jak dobrze się orientowaliśmy, także o sprawy o wiele szersze i ważniejsze — o lansowaną w latach czterdziestych metodologię i ideologię. Wiedzieliśmy, że w spór z opiniotwórczym krytykiem z tamtego, odległego już od nas, ale ciągle ciężącego ideologicznie okresu, wdała się odważnie jeszcze jako świeżo „wydoktoryzowana” adeptka na niwie profesjonalnego literaturoznawstwa, proponując „nieco inną przedmowę do *Lalki*” niż esej Kotta, demaskując jego instrumentalne posłużenie się arcydziełem Prusa przy prezentacji nowej konwencji w badaniach literackich. Dyskusja ta, mająca duży rezonans w środowisku historyków literatury, rozszerzyła się na szerokie kręgi zainteresowanych, mimo pozorów odniesień szczegółowych dotyczyła bowiem principiów.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 19.

W pierwszej, zewnętrznej warstwie swojej wypowiedzi Pani Profesor zakwestionowała tezę Kotta, że *Lalka* to powieść o awansie społecznym i straconych złudzeniach liberalnego mieszczaństwa (w ujęciu badacza procesy te miała obrazować biografia Wokulskiego). W jej rozeznaniu dla Wokulskiego-szlachcica kariera kupca nie była awansem. Przy omawianiu tych zagadnień autorka użyła dosadnych słów dotyczących niektórych postaci powieści: „I oto działalność »ekonomiczna«, program gospodarczy Wokulskiego, który poważnie mogą traktować takie błazny jak Łęcki i książę”<sup>3</sup>. Trudno tu oprzeć się refleksji, że badaczka do grona „błaznów” mogłaby bez trudu zaliczyć również Kotta, traktującego uwarunkowania ekonomiczne „awansu” Wokulskiego jako główną problematykę wielkiej powieści Prusa.

Zasadnicze zastrzeżenia polemistki budziła zresztą przede wszystkim sama metoda – analizowanie dziejów indywidualnych i zbiorowych z punktu widzenia uwarunkowań ekonomicznych – która, jak trafnie Kulczycka-Saloni wtrąca w jednym z końcowych akapitów, „nie może pójść całkowicie na rachunek autora” (inspiracje w eseju Kotta były oczywiste, ujawnione nazwiskami Marksa, Engelsa, Krzywickiego, Stalina, Kuli, w dalszym, domyślnym tle – Lukácsa). W konstrukcji Kotta wyczuła zamach na autonomię badań literackich, próbę podważenia poglądu o swoistości dzieł literackich jako tworów estetycznych, nośników znaczeń o wykładni uniwersalnej. Pisała więc w tym tekście:

*Lalka* [...] wystąpiła w rozważaniach Kotta w funkcji dwojakiej, mianowicie raz jest zjawiskiem literackim, determinowanym przez układ sił społeczno-ekonomicznych i wyjaśnionym przez ich poznanie i odszukanie ich wpływu w elementach dzieła, drugi raz jest dokumentem epoki, traktowanym bez uwzględnienia owej transpozycji w płaszczyznę symbolów literackich<sup>4</sup>.

Zwłaszcza o to ostatnie nadużycie zdaje się mieć recenzentka szczególną pretensję do eseisty. Sama rozumie dzieło Prusa (zgodnie z sugestiami autora wyrażonymi w *Słówku o krytyce pozytywnej*) nie jako powieść o awansie, sukcesie, ale „powieść o rozkładzie”; nie o straconych złudzeniach liberalnego mieszczaństwa, ale o straconym człowieku, straconym pokoleniu... Jej zdaniem, Wokulski stracił złudzenia już wtedy, gdy „jako żołnierz szedł do ataku pod gradem kul” – pod presją przezwajających sił wroga. Jego dalsza biografia to swoisty wariant losów XIX-wiecznego Polaka, który – dopowiedzmy słowami Mickiewicza – „Szczęścia w domu nie znalazł / Bo go nie było w ojczyźnie”. Dla Kulczyckiej-Saloni *Lalka* to powieść o narodzie, o historii nacechowanej tragizmem i jego szlachetnych przedstawicielach złamanych i często zdeprawowanych warunkami niewoli; dzieło o wyrazistej perspektywie antropologicznej i historiozoficznej, niesprowadzalne do prostego odzwierciedlenia zależności między „bazą” a „nadbudową”.

Spór autorki *Nieco innej przedmowy do „Lalki”* z Kottem daje się także czytać, z dzisiejszej perspektywy, jako swoisty dokument uwarunkowań i ograniczeń budujących świadomość kolejnego, powojennego „straconego pokolenia”; jego rozterek, wyborów – ideologicznych i metodologicznych. Jak wiadomo, na wiele lat zwyciężyła w badaniach nad literaturą postycygniową opcja reprezentowana przez marksizującego krytyka. Swoisty komentarz do tego faktu może stanowić końcowy passus przytaczanej już rozmowy z Panią Profesor, uruchamiający paralelę: generacja postycygniowa – pierwsze pokolenie PRL:

<sup>3</sup> J. Kulczycka-Saloni, *Nieco inna przedmowa do „Lalki”*. „Kuznica” 1947, nr 30.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

Po wojnie byliśmy w trochę podobnej sytuacji. Zastanawialiśmy się, co będzie. Albo Związek Radziecki, albo trzecia wojna. Trzeciej wojny nie wytrzymamy. I to jest pytanie tego rodzaju: postawa całkowicie uczciwa człowieka mówiącego prawdę była w PRL-u niemożliwa. Byliśmy skazani na kompromis, na unik<sup>5</sup>.

Wspomniany unik stał się udziałem nie tylko pisarzy, ale i literaturoznawców, różne też były rozmiary kompromisu. Jego ceną był jednak powszechny w powojennym piśmiennictwie krajowym syndrom powrotnych XIX-wiecznych sytuacji, konieczności mówienia w poetyce grypsu. Znaczący literatury XIX wieku byli chyba szczególnie biegli w czytaniu i pisaniu między wierszami – do nich należała niewątpliwie Pani Profesor.

Przeglądając prace Janiny Kulczyckiej-Saloni z ostatniego dziesięciolecia jej życia, nie sposób nie zauważyć w nich zamiaru „domykania” wątków pojawiających się wcześniej w jej historycznoliterackiej refleksji. Zainteresowania komparatystyczne, zawsze jej bliskie, zaowocowały w tym czasie nie tylko nowymi ujęciami naturalizmu i „okolic” (jak np. w adresowanym do czytelnika francuskiego artykule *L’Affaire de Dreyfus vu par Polonaises*, 1995). Przygotowała m.in. obszerne opracowanie spotkań z różnymi literaturami obcymi w dobie modernizmu jako rozdział do podręcznika akademickiego o literaturze Młodej Polski<sup>6</sup>. W pracy tej szeroko opisała związki literatury polskiej nie tylko z kulturą francuską, ale także – z belgijską, niemiecką, skandynawską, rosyjską. Na nowo w tym kontekście odczytała inspiracje naturalistyczne. Opracowanie to jest szczegółowym zapisem spotkań lekturowych i kulturowych, które należały do najważniejszych doświadczeń pokoleniowych Młodej Polski.

Panią Profesor interesowały zawsze spotkania polsko-rosyjskie: i te, które się okazały twórczą inspiracją dla polskich pisarzy, i te, do których nie doszło w sytuacji postyczniowej niewoli (tej ostatniej sprawie poświęciła ważny szkic *Nieobecni?* w tomie zbiorowym *Z domu niewoli*<sup>7</sup>). „Domknięciem” tej problematyki są dwa szkice opublikowane w latach dziewięćdziesiątych. Pierwszy z nich opowiada o obecności Rosjan-emigrantów („nieobecnych” w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku wskutek działania narodowego *tabu*) w życiu literackim międzywojennej Warszawy<sup>8</sup>, o niezwyklej polsko-rosyjskiej *l’entente cordiale*, która zaowocowała przekładami, dyskusjami literackimi, dwustronnymi inspiracjami twórczymi. Kulczycka-Saloni pokazała tu moment, w którym historia, jak zwykle paradoksalnie, pozwoliła się wreszcie spełnić polsko-rosyjskiemu spotkaniu. Niejako dalszy ciąg tego spotkania badaczka zarysowała w szkicu poświęconym twórczości Leona Gomolickiego<sup>9</sup>, pisarza rosyjsko-polskiego (należącego do tej samej generacji co Dymitr Filosofov, znany choćby z *Dzienników Marii Dąbrowskiej*), który w swoich powieściach z lat 1960–1986 zapisał doświadczenie dziejowej i kulturowej katastrofy.

<sup>5</sup> *Między Petersburgiem a Warszawą*, s. 19–20.

<sup>6</sup> J. Kulczycka-Saloni, I. Maciejewska, A. Z. Makowiecki, Z. Taborski, *Literatura polska. Młoda Polska*. Warszawa 1991.

<sup>7</sup> *Z domu niewoli. Sytuacja polityczna a kultura literacka w drugiej połowie XIX wieku*. Red. J. Maciejewski. Wrocław 1988.

<sup>8</sup> J. Kulczycka-Saloni, *Z dziejów literackiej emigracji rosyjskiej w Warszawie dwudziestolecia*. „Przegląd Humanistyczny” 1993, z. 1.

<sup>9</sup> J. Kulczycka-Saloni, *Przedwojenne i powojenne pisarstwo Leona Gomolickiego*. Jw., 1995, z. 4.

Mówiąc o „domykaniu” wcześniejszych wątków w ostatnich pracach Pani Profesor, mamy jednak głównie na myśli jej refleksje na temat pisarzy z pokolenia pozytywistów, przede wszystkim Prusa. Na nowo – i niezwykle interesująco – podejmuje badaczka temat ambicji naukowych autora *Lalki* w szkicu zamieszczonym w książce *Naturalizm i naturaliści w Polsce*. Rekonstruuje tu nie tylko warsztat pisarski Prusa, ale także wpływ jego zawiedzionych nadziei naukowca na losy powieściowych bohaterów. W postaci Wokulskiego zaś pokazuje wewnętrzne sprzeczności, których nie da się opisać przy pomocy stereotypowej opozycji pozytywista – romantyk. Jest to konflikt między postawą uczonego-naturalisty dystansującego się wobec świata a uczuciami, które ów świat wyzwala, między badaniem ludzkich zachowań a przeżywaniem, traktowanym przez Prusa jako podstawa ludzkiej kondycji. Sprzeczności te Kulczycka-Saloni pointuje refleksją na temat pojmowania natury przez Prusa:

Natura w rozumieniu narratora i bohaterów *Lalki* to siła dobroczynna, rozumna, która umie odwzajemnić się ludziom za dokonaną w niej pracę, ale umie także karać surowo za pogwałcenie jej praw<sup>10</sup>.

Oprócz *Lalki* raz jeszcze, po latach, badaczka na nowo zinterpretowała *Faraona* (w artykule zamieszczonym w książce zbiorowej *Powieść polska XIX wieku*). Nie tylko dopowiada tu czy krystalizuje sformułowane wcześniej tezy, ale czyta tę powieść z innej już perspektywy – zarówno osobistej, jak i historycznej. Widać to wyraźnie we wnioskach końcowych tej pracy, gdzie pisze:

*Faraon* nie jest ucieczką od współczesności, lecz odważnym, choć pośrednim spojrzeniem w jej groźne oblicze, analizą nierozwiązywalnych jej problemów, pozbawioną wszelkich złudzeń i nadziei, z wyjątkiem jednej nieśmiałej próby wskazania potężnego a nieprzerwanego potoku dziejów ludzkości<sup>11</sup>.

Prus w ostatnich pracach Pani Profesor to przede wszystkim badacz tajemnicy egzystencji, rezygnujący z „materializmu zdrowego rozsądku” na rzecz perspektywy metafizycznej. To pisarz, któremu nie wystarcza opisywanie człowieka „społecznego” (choć i on interesuje go jako publicystę i niespełnionego socjologa), który dąży do odkrywania zagadek ludzkiej psychiki.

Ostatnie prace Janiny Kulczyckiej-Saloni są dowodem jej nieustannej naukowej aktywności. Widać w nich ciągle pragnienie otwierania nowych perspektyw badawczych, weryfikacji własnych tez sprzed lat, dopowiedzenia tego, czego się wcześniej nie zauważyło. Widać tu także ślady jej intelektualnych spotkań z młodszymi historykami literatury – uczniami, kolegami. I nic w tym dziwnego, bo przecież z zainteresowaniem witała każdą nową książkę, każdy pomysł, choćby z pozoru najzupełniej jej obcy. Wydaje się, że bliskie było Pani Profesor – i to szczególnie w jej latach ostatnich! – nowoczesne traktowanie dzieła literackiego jako nieustannego interpretacyjnego wyzwania. Temu wyzwaniu do końca usiłowała sprostać.

*Barbara Bobrowska, Ewa Paczoska*

<sup>10</sup> J. Kulczycka-Saloni, *Bolesław Prus – niedoszły uczonek – jako teoretyk powieści i powieściopisarz*. W: J. Kulczycka-Saloni, D. Knysz-Rudzka, E. Paczoska, *Naturalizm i naturaliści w Polsce. Doświadczenia, poszukiwania, kreacje*. Warszawa 1992.

<sup>11</sup> J. Kulczycka-Saloni, *Bolesława Prusa „Faraon” – próba interpretacji*. W zb.: *Powieść polska XIX wieku*. Red. L. Ludorowski. Lublin 1992, s. 250.